# KURJER WARSZAWSKI

Sobota. Dnia 19 (31) Października 1857 Roku. № 287. Jutro, Wszystkich Świętych. Uroczystość. Kurjer nie wyjdzie.

Jutro, w Kościele XX. Franciszkanów, przypada Odpust Bractwa Śgo Antoniego; który odprawiać się będzie z zwykłą sobie Uroczystością.

Jutro w Kościele XX. Kapucynów, przypada doroczna Uroczystość Błogosławionego Anioła z Akry, Kapucyna Missjonarza, która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami i Odpustem zupełnym.

---

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył przebywającym za granicą wychodźcom Polskim: Stanisławowi *Trepka*, Alexandrowi *Kozłowskiemu*, Leopoldowi *Karabanowicz*, Felicjanowi *Kozłowskiemu*, Michałowi-Hilaremu 2ch imion *Racinowskiemu*, Jerzemu *Zaborowskiemu*, Tomaszowi *Żyzniewskiemu*, Stefanowi *Smigielskiemu*, Edmundowi-Janowi-Stefanowi 3ch imion *Kowalskiemu*, Alexandrowi *Ferencowicz*, Józefowi *Wojciechowskiemu*, Józefowi *Lipskiemu*, Hieronimowi *Ostrowskiemu*, Stanisławowi-Augustowi 2ch imion *Czerejskiemu*, Janowi *Merkiel*, Hieronimowi *Bezart*, Stanisławowi *Gnatowskiemu*, Mikołajowi *Kamińskiemu*, Antoniemu *Waskiewicz*, Władysławowi-Albertowi 2ch imion *Witkowskiemu*, Ludwikowi *Piechowskiemu*, Stefanowi *Mażewskiemu*, Emilowi *Falęckiemu*, Wikt: *Slaskiemu*, Karo: *Chobrzyńskiemu*, Jacen: *Pierogowicz*, Józef: *Latoszkiewicz*, Janowi *Lewickiemu*, Wincen:-Dominiko: 2ch imion *Pienkowskiemu*, Janowi *Grabowieckiemu*, Leopoldowi *Szumlańskiemu*, Ludwikowi *Oliwińskiemu*, Tadeuszowi *Czajkowskiemu*, Rafałowi-Przemysławowi 2ch imion *Koryckiemu*, Sewerynowi *Jarnuszkiewicz*, Adolfowi *Rochelewskiemu*, Janowi *Dolińskiemu* vel *Dulskiemu*, Ignacemu *Radziszewskiemu* i Józefowi *Rutkowskiemu*, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach Najwyższego Ukazu z dnia 15 (27) Maja 1856 roku.

Najwyższym Rozkazem z dnia $^{17}/_{29}$ Września r. b., Urzędnik Komory Składowej Warszawskiej, *Chrzanowski*, za wysługę lat, otrzymuje rangę Regestratora Kollegjalnego ze starszeństwem.

---

*Z Petersburga, 11 (23) Października.*

ICH CESARSKIE MOŚCIE NAJJAŚNIEJSZY CESARZ i NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA, opuścić raczyli Lublin 30 Września (12 Paździer:) i przenocowali w tymże dniu w Włodzimierzu-Wołyńskim, 1go Października w Równem, a 2go w Żytomierzu.

3go Października, NAJJAŚNIEJSZY CESARZ przyjmować raczył w Żytomierzu przedstawiających się Urzędników wyższych i Szlachty Gub: Wołyńskiej, poczem odbył przegląd 4go bataljonu Strzelców celnych i 5ej roty pułku Szlüsselburgskiego piechoty, i po zwiedzeniu z JEJ CESARSKĄ MOŚCIĄ Soboru Prawosławnego, udał się do Kijowa.

Po szczęśliwem tam w tymże dniu o 5ej z południa przybyciu, JJ. CC. MOŚCIE udali się wprost do Ławry Kijowsko-Peczerskiej, gdzie spotkani zostali u bramy zewnętrznej przez Najprzewielebniejszego Filareta, Metropolitę Kijowskiego i Halickiego, który powitał NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA i NAJJAŚNIEJSZĄ CESARZOWĘ krótką przemową. Po wysłuchaniu w Ławrze krótkiego Nabożeństwa i ucałowaniu Obrazów ŚS. i Relikwji ŚS. Wyznawców, JJ. CC. MOŚCIE udali się do przygotowanego na Ich przyjęcie domu Jenerał-Gubernatora.

4go Października o 11ej z rana, NAJJAŚNIEJSZY CESARZ przyjmował Zwierzchników Władz Wojennych i Cywilnych, oraz bawiących w Kijowie z rozmaitych powodów Jenerałów, Szlachtę Guber: Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej, tudzież Kupców znakomitszych.

O w pół do 12ej, NAJJAŚNIEJSZY CESARZ raczył odbyć przegląd wojsk w Kijowie znajdujących się.

O wpół do 1ej, JJ. CC. MOŚCIE zwiedzili Sobór Śtej Zofji, Klasztor S. Michała, Cerkwie Dziesięcinną i Śgo Andrzeja Pierwszego Wezwania, oraz pieczary bliższe Ławry Kijowsko-Peczerskiej, gdzie oprowadzani byli przez Najprzewielebniejszego Metropolitę.

O 7ej z wieczora, JJ. CC. MOŚCIE znajdować się raczyli na spacerze publicznym w Ogrodzie Dworcowym.

---

JJ. CC. MOŚCIE NAJJAŚNIEJSZY CESARZ i NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA MARYA ALEXANDRÓWNA, przybywszy do Kijowa 3go Października, o 5ej z wieczora, opuścili toż miasto 7go t. m. o 10ej z rana, w pożądanem zdrowiu.

---

Radca Stanu *Zotow*, z powodu złożenia dzieła: *Trzydziesto-lecie Europy za Panowania* Cesarza Mikołaja I-go, oprócz nagród otrzymanych od Członków Najdostojniejszej Rodziny Cesarskiej, zaszczycony został następującym Reskryptem Jej C. W. Wielkiej Xiężny Maryi Pawłówny:

»Rafale synu Michała! Otrzymałam pismo wasze z 22go Kwietnia r. b., przy którem załączyliście exemplarz dzieła waszego pod tytułem: *Trzydziesto-lecie panowania* Cesarza Mikołaja I-go. — Miło mi jest oświadczyć wam wdzięczność Mą za nadesłanie tego dzieła, które czytać będę ze szczególną uwagą na pamiątkę wielkich czynów Najukochańszego Brata Mego, którego Ja i cała Rossja tak wcześnie straciliśmy.

Proszę przyjąć zapewnienie szacunku, z jakim pozostaje dla was życzliwa,

»MARYA.»

Wejmar, 4 (16) Września 1857 r.

---

Z powodu odbytych szczęśliwie dnia 16go Sierpnia r. b. zaślubin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Michała Mikołajewicza, z Jej C. W. Wielką Xiężniczką Olgą Fedorówną, oraz w dowód uczuć wierno-poddańczych dla Najdostojniejszej Rodziny Cesarskiej,—kupcy Moskiewscy, oraz towarzystwa mieszczańskie i cechowe tegoż miasta, postanowili: Kupcy— w założonej przez nich szkole gminnej mieszczańskiej

dać wychowanie 10u chłopcom, dzieciom ubogich kupców i mieszczan tutejszych, a 10u dziewczętom, z liczby tych co pobierają wychowanie w drugiej szkole mieszczańskiej, dać w posagu, przy ukończeniu przez nie kursu nauk, po 200 rs. każdej. Mieszczanie—umorzyć najuboższym mieszczanom Moskiewskim 30,000 rs. zaległości w podatkach skarbowych, i przyjąć takowe na rachunek gminy. Towarzystwo cechowe — umorzyć wiekiem przygnębionym, nieletnim lub obarczonym liczną rodziną rzemieślnikom ubogim i przyjąć na rachunek towarzystwa 8000 rs. zaległości w podatkach skarbowych.—Po najpoddanniejszem przełożeniu o tem NAJJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI przez Moskiewskiego Jenerał-Gubernatora Wojennego, Jenerał-Adjutanta Hrabiego Zakrewskiego, JEGO CESARSKA MOŚĆ Najwyżej rozkazać raczył: oświadczyć towarzystwom Moskiewskim: Kupieckiemu, mieszczańskiemu i cechowemu, szczerą JEGO CESARSKIEJ MOŚCI wdzięczność za ten nowy dowód stałej ich gotowości do niesienia dla dobra ogółu ofiar.

---

Dom Xiążąt *Jabłonowskich*, nową dotkliwą dotknięty został stratą. Doszła tu z Wiednia wiadomość, że z żalem powszechnym rozstał się z tym światem, przeżywszy niespełna lat 50, ś. p. JO. Felix Xiążę *Jabłonowski*, Cesarsko-Królewsko-Austrjacki Podkomorzy, b. Dyrektor Dworu Arcy-Xiążąt *Ferdynanda-Maxymiljana* i *Karola-Ludwika*, Braci N. Cesarza *Franciszka-Józefa* Igo, Feldmarszałek-Porucznik Wojsk Cesarsko-Austrjackich, Właściciel Pułku Austrjackiego piechoty Nr57, i Dowódca Dywizji w 8m Korpusie tychże Wojsk, Kawaler Cesarsko-Rossyjskiego Orderu Stej Anny kl: 1szej, i wielu innych. Dostojny Nieboszczyk urodzony dnia 18 Maja roku 1808, był potomkiem w prostej linji, Stanisława, Hetmana W. Koronnego, a Synem młodszym JO. Xięcia Ludwika *Jabłonowskiego*, Szambelana, Rzeczywistego Radcy Tajnego i Wielkiego Dygnitarza Królestwa Galicji, z pierwszej Jego żony, ś. p. Xiężnej Karoliny z Hr. Wojnów *Jabłonowskiej*, Damy Pałacowej Dworu Austrjackiego, Córki Franciszka Hr: Wojny. Skon Xięcia Felixa opłakują Ojciec, dwaj Bracia i dalsze Rodzeństwo w Austrji i Państwie Rossyjskiem zamieszkałe. Feldmarszałek-Porucznik Xiążę Felix *Jabłonowski*, znajdował się w Warszawie w r. 1853, w Orszaku N. Cesarza *Austrjackiego*.

W zeszłą Sobotę byliśmy świadkiem odbytej próby tartaku w warsztatach Żeglugi Parowej na Solcu, podług rysunku Pana Jana *Pietraszka*, Inżeniera Żeglugi i pod jego kierunkiem zbudowanego. Próba odbyła się w obecności samego JW. Andrzeja Hr: *Zamoyskiego*; WW. *Barcińskiego*, Dyrektora Żeglugi; J. *Goreckiego*, Radcy Budownictwa; oraz P. Alexandra *Ohma*, Pełnomocnika JW. *Młodeckiego*, dla którego rzeczony tartak zbudowany został. O przymiotach jego nie możemy się tutaj rozpisywać, dosyć tylko wspomnieć, iż poruszany siłą 4ch koni za pomocą maneżu, przez 8 godzin pracy, stanowić będzie wielką oszczędność dla Gospodarzy wiejskich, którzy w zimie nie mając czem koni zająć, oszczędzą sobie kosztów łożonych na tarcie ręczne, a tak drogie, osobliwie gdzie brak rąk pracujących czuć się daje; a dla Żeglugi nowa ztąd zasługa, iż wszelkiemi sposobami stara się o rozpowszechnienie maszyn najbardziej użytecznych, a niekosztowych dla krajowych gospodarzy.

Kiedy *mieszkania* w Warszawie teraz *podrożały*, i coraz więcej drożeją, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę publiczną na przyległą *Pragę*, gdzie jest życie i mieszkanie z opałem *tańsze*, a powietrze świeże i czyste. Dla wielu utrzymujących się z małych funduszów, pragnących żyć oszczędnie i blizko miasta mieć możność codzień w niem bywać, bardzo dogodnie tam jest mieścić się, nawet w widokach spekulacyjnych korzystnie budować, na tylu placach pustych i tanich, zkąd jest widok piękny na Wisłę i Warszawę, czego w środku tego miasta nie znajdzie. Spodziewana budowa stałego *mostu* przez Wisłę od Nowego Zjazdu i budująca się *Droga Żelazna* Warszawsko-Petersburgska, powiększając ruch ludności i handlu, niewątpliwie ożywią Pragę, mało dziś zaludnioną, i ten skorzysta więcej, kto wcześniej tam się usadowi podług swego wyboru i upodobania. Tak więc dla Emerytów i innych osób utrzymujących się ze szczupłego funduszu, dla niektórych fabryk i rzemiosł, niemniej handlów i procederów, wygodniejsze i korzystniejsze byłoby zamieszkanie lub osiedlenie się na Pradze, bo dziś już jest widocznem, że ta przyległość Warszawy oddzielona od niej tylko Wisłą, tak z miastem interesami złączona, w niedługim czasie szybko powiększać się zacznie i stanie się w przyszłości znaczącą częścią stolicy kraju, której zaopatrywanie w najpotrzebniejsze artykuły do życia, jako to: *chleb, mięso* i *drzewo*, właśnie najwięcej od tej strony przychodzi. Z tego to względu, zawiślańska strona uważa się dotąd za spiżarnię Warszawy i tym pewniej nadal taką pozostanie, kiedy zaprowadzenie stałej komunikacji przez Wisłę do skutku przyjdzie. W Warszawie dla wielu procederów, już jest za ciasno, liczna konkurencja umniejsza zysku, na Pradze dość jest miejsca przestronnego, a z uwagi na blizki jej wzrost i wiele obiecującą przyszłość, i widoki są znakomite. Tak np. od dawna nie ma tam potrzebnej *Cukierni*, jakiej pomieszczenie byłoby dogodne w domu pod Nr 379, gdzie ma lokal Sąd Pokoju. W domu tym nowo teraz restaurującym się, mógłby być urządzony dla takiego przedsiębiercy stosowny lokal z piekarnią, gdyby życzący sobie tego, wcześnie zgłosił się do właściciela. Podobnie i inne procedery mogłyby być zakładane powoli. W Berlinie, mieście większem i przeszło dwa razy ludniejszem od Warszawy, w którem ruch interesów stosunkowo jest nierównie znaczniejszy niż tutaj, znakomity zakład drukarski z fabryką machin *Henela* i *Kom*:, dla większej wygody mieści się aż za rogatkami, gdyż tylko tam znalazł dosyć miejsca do rozprzestrzenienia się swojego podług potrzeby. Przyjdzie czas że tym sposobem wiele zakładów przemysłowych, z dotychczasowych ciasnych kątów, powynosi się na odległe ulice lub za rogatki. Najpierwej *piekarnie* Warszawskie, wydające tyle nieznośnego dymu w miejscach ludnych, powinnyby ze środka miasta przenieść się jak najdalej, dla których nic trudnego będzie dowozić pieczywo do miejsc sprzedaży, a wypiek można gdzie bądź odbywać. Do robienia interesów na Pradze teraz czas jest najstosowniejszy, póki domy i place są tanie. Później, one podniosą się w cenie. Pojęło to kilka osób, wchodzących o nabycie niektórych posesji, co już wywołuje podwyższenie cen. Od roku bardzo dogodnie i stosownie tam umieści-

ła się fabryka machin rolniczych i młocarń *Brokowskich;* za przykładem tym, mogą i inne rozmaite zakłady korzystnie się także wznosić.

*Z Kalisza.* — Nadworny Violonczelista N. Króla Danji, P. *Kellermann*, w przejeździe swym przez Kalisz, dał w bieżącym miesiącu dwa koncerta w sali Resursy Kaliskiej. Znakomity ten Artysta w grze swojej nic już do życzenia nie pozostawił. Rzewność w śpiewie, energja w alegrach, czystość tonu, pewność i dokładność najzawilszych pasaży, miękkość flażolletów, to są przymioty gry jego, którą w wykonaniu cechuje nadzwyczajny zapał i życie. Niepodobna aby najmniej nawet znający lub czujący muzykę słuchacz, nie wyszedł z koncertu zachwycony. Oprócz własnych kompozycji, jak np. *Souvenir de Venise*, *Rondo giocoso*, P. *Kellermann* wykonał wielki koncert *Servego* i inne klassyczne *Spohra*, *Romberga*, oraz *Karnawał Wenecki* własnego układu, w czasie wykonania którego bukietami uwieńczony został. Musimy tu wspomnieć o młodym miejscowym fortepjaniście P. *Drobniewskim*, który nietylko że dokładnym akompanjamentem w dwóch koncertach dał dowód wyższych muzykalnych zdolności, ale wykonaniem solo fantazji *Sonnambula* i walca *Schulhoffa*, dał poznać talent, z którym przy pracy i odpowiednich wzorach, dojść by mógł do doskonałości.

Pomiędzy Pisarzami angielskiemi, ważne miejsce zajmuje Tomasz *Moor*, a powieść jego p. n. *Lalla-Ruk*, tak powszechne zjednała sobie wzięcie, że kiedy przybywszy na gościnną wyspę Albionu, jak mówi tłómacz utworów jego, zapytasz Anglika, co jest najlepszego do czytania, to bezwątpienia obok *Walter-Scota*, stawią zaraz i ten utwór *Moora*. Cała powieść osnowana jest na podaniach wschodnich, co niemało zarazem ułatwia znajomość całego Wschodu. Jeden przeto z literatów polskich, to jest P. Alexander *Rypiński*, pragnąc obznajmić swych spółziomków z tym pięknym płodem angielskiego Pisarza, przetłómaczył *Lallę-Ruk*, poprzedziwszy ukazanie się jej światu, wyjątkiem z *Raj i Pery*. *Pery*, w religijnem mniemaniu Persów, są to duchy niebieskie wygnane z raju, które w postaci dziewic, niby Aniołów, krążą w powietrzu po nad głowami naszemi, żywiąc się tylko wonią naszych roślin i kwiatów. Jedna więc z takich *Pery*, zatęskniła za utraconym rajem, i aby wrócić do niego, po długich poszukiwaniach na ziemi, przynosi Niebu okup, czyli dar składający się ze łzy, skruchy i żalu, nawróconego grzesznika. Aby więc dać choć małe wyobrażenie Czytelnikom o piękności wiersza *Raju* i *Pery*, przytaczamy tu w tłómaczeniu przez P. *Rypińskiego* ustęp o tej łzie:

Jest kropla, rzecze *Pery*, co w Czerwcu z Xiężyca
Spada na chory Egipt, czysta jak źrenica;
Wonna jak balsam jaki, a jak cnota miła,—
A tak uzdrawiająca jest jej leków siła,
Że jak spadnie, natychmiast w tej samej godzinie,
I ziemia i niebiosa ożyją— mór zginie! —
Czyliż nie taką proszę potęgę ma w sobie
Grzeszniku! szczera twoja łza upamiętania?
Aczkolwiek już zagniłe zarazy wrą w tobie,
Jedna ta święta kropla, wszystkie je rozgania.—

Przyswajając więc tę powieść językowi polskiemu, Pan *Rypiński*, prawdziwą przysługę wyświadcza miłośnikom pismiennictwa narodowego, i samo pismiennictwo ważnym nabytkiem wzbogaca.

*Panie Redaktorze!* Zdarza się nam często po Kościołach tutejszych widzieć, jak ludzie młodzi, pełni sił i zdrowia, zajmują ławki i krzesła, i w tych zabierają miejsca, służące raczej dla Ojców, Matek i Żon naszych, czyli w ogóle dla osób poważniejszych wiekiem lub osłabionych. Niezbyt dawno temu, zdarzyło mi się właśnie widzieć kilku takich podczas Nabożeństwa w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, siedzących sobie w wygodnych fotelach i krzesłach, ustawionych przed ławkami tego Kościoła, a którzy proszeni grzecznie przez jednego z obecnych, o ustąpienie miejsca dla jego podeszłej wiekiem Matki, dosyć już długo, tuż przy nich stojącej, udawali że nie słyszą prośby, choć ta po kilka-kroć była ponawianą. Taka nieprzyzwoitość, jak z jednej strony wymaga koniecznie publicznego skarcenia, tak z drugiej, wymaga również i zaradczych środków. Niechby osoby poważniejsze, strofowały i karciły każde podobne, złego wychowania i braku moralnych zasad dowodzące, znalezienie się młodego człowieka, zwłaszcza w miejscu w którem ułożenie skromności pełne, znamionowaćby go powinno; niechby nareszcie, Zwierzchność Kościelna, przestrzegania uchybień tego rodzaju, włożyła na Szwajcara, w każdym niemal Kościele znajdującego się; a wówczas, pozbylibyśmy się może złego, które w przykry sposób, oczy każdego razić musi. Upraszając obecnie szanownego Pana, o zamieszczenie w swojem pismie tej mojej odezwy, z moralnem tem samem takowej, ze swej strony poparciem, (przez co może choć w części, cel założony, z dobrem ogółu osiągniętem zostanie), składam na tę intencję kop: sr: 60, z przeznaczeniem ich w połowie dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, a w połowie na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. Reformatów.—Przyczem pozostaję, i t. d., *J. F.*, stały Prenumerator *Kurjera*.

Miasto powiatowe Pińsk, w Gubernji Mińskiej, gdzie się składa i przeładowuje zboże, zakupywane na Ukrainie dla Królestwa Polskiego i Prus, nabrało nierównie większego znaczenia, od czasu zaprowadzenia parowej żeglugi na rzekach Dnieprze i Prypeci. W obecnym czasie są tam dwie kompanje tej żeglugi, jedna P. *Naryszkina*, mająca trzy parowce Belgijskie, i druga, posiadająca dwa parowce roboty Kijowskiej. One to bezustannie holują statki ze zbożem do wsi Pińska, a wracają do Kijowa, albo z passażerami i towarem zagranicznym, do Pińska zwiezionym, albo też z rozmaitemi gabarami.

Z tegoczesnych Poetek naszych, bez ubliżenia innym, zwracamy uwagę czytającego ogółu na utwory Pani *Ilnickiej*, pojawiające się od czasu do czasu w różnych pismach czasowych. Utwory te nacechowane są takim wdziękiem i rzewnością, że czytając takowe, doznaje się prawdziwego zadowolenia. Warto, aby dzienniki tutejsze posiadające feljetony, postarały się obznajmić ogół z temi pięknemi i wzniosłemi utworami, godnemi upowszechnienia i uznania prawdziwego talentu Poetki. Nie chcemy przypuszczać, ażeby wzięcie tego lub owego autora, zależało jedynie od koteryjnych stosunków; owszem, wierzymy nawet, że oddanie każdemu sprawiedliwości, weszło niejako w obowiązek każdego trzymającego tę szalę w swym ręku; dla tego nie wątpimy, że to odezwanie się, niepozostanie bez skutku.

JO. Xiążę *Menszykow*, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wrócił z Paryża.

Dnia 3go Listopada, w Kościele WW. PP. Sakramentek, odbędzie się Nabożeństwo żałobne z wigiljami, Wielką Mszą i Kazaniem, poczynając od godz: 8ej z rana, za dusze zmarłych Członków i Adoratorki Arcy-Bractwa N. A. N. SAKRAMENTU. Imiennie zaś za następujące w roku upłynionym zmarłe, do tegoż Arcy-Bractwa należące osoby: Cecylję *Bartoszewską*, Adama *Charczewskiego*, Urszulę *Garczyńską*, Wincentego *Gotliba*, Karola *Kurpińskiego*, Józefa *Latosińskiego*, Karola *Litwickiego*, Kajetana *Suchodolskiego*, Maryę *Świderską*, Helenę *Tomaszewską* i Władysława *Wolańskiego*. Na to Nabożeństwo Arcy-Bractwo Członków swych, Adoratorki, oraz Familje zmarłych, zaprasza.

Dnia 2go Listopada, to jest w Poniedziałek, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Bonawentury *Sępowskiego*, Ucznia klassy IVej Gimnazjum Realnego, w Kościele XX. Bernardynów o godz: 9ej z rana; na które, zaprasza się Kolegów, Krewnych i Przyjaciół zmarłego.

Wczoraj, oprócz Rodziny, liczne grono Przyjaciół i Znajomych ś. p. Ignacego *Komorowskiego*, napełniło Kościół XX. Pijarów, aby raz jeszcze westchnąć za nieodżałowanego lirnika, i połączyć swe modły z modłami Kapłanów, za spokój duszy jego. I w tym to celu w skromnym Przybytku PAŃSKIM, zaintonowaną została Wotywa, a na chórze ozwały się wtorujące jej religijne pienia wykonane przez Artystów i Artystki Opery tutejszej. Było to Requiem *Cherubiniego*, pod dyrekcją P. *Quatriniego*, Dyrektora Opery, wykonane z całą dokładnością.

Józef *Winnicki*, b. Artysta Dramatyczny Teatru Krakowskiego, czasowo w Warszawie bawiący, wczoraj rozstał się z tym światem, w wieku lat 60. Exportacja zwłok nastąpi jutro o godz: 10tej z rana, z Kaplicy XX. Karmelitów przy ulicy Leszno, na smętarz Powązkowski; na którą, zaprasza się Kolegów zmarłego, Przyjaciół i Znajomych.

Jan *Markowski*, Obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 43, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostała Żona z dwoma Synami, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, z domu własnego przy ulicy Sto-Jerskiej, na smętarz Powązkowski, w dniu jutrzejszym o godzinie 3ciej po południu odbyć się mającą.

Nakładem i drukiem Braci *Hindemith*, wyszedł *Kalendarz Niemiecki* na rok 1858 pod tyt: *Haushaltungs Kalender*, ozdobiony rycinami. Skład główny w Kantorze drukarni Braci *Hindemith* przy ulicy Daniłowiczowskiej; w Kaliszu nabyć można w drukarni Wilhelma *Hindemith*.

Z *Radomia*, d. 23go Października r. b.— Przeczytaliśmy w *Kurjerze* artykulik, donoszący o przybyciu do Radomia towarzystwa Artystów dramatycznych pod dyrekcją P. *Pfejfer*, o ich niepowodzeniu, pomimo pięknej gry; w końcu o marnotrawstwie młodzieży z okolic tutejszych i o kompanji *Siwka*, składającej orkiestrę teatralną; prawdziwie z przykrością przyszło mi dokończyć tyle wyrzutów i docinków, dla okolic i Publiczności tutejszej, jakiemi szanowny Autor tego artykułu, obarczył nas najniewinniej. Znaglony interesami, od dni kilku przybyłem do Radomia, a niemając cóś lepszego wieczorem do czynienia, udałem się do teatru, w którym wspomnieni Artyści pod dyrekcją Pana *Pfejfer* codziennie odgrywają wyborowe sztuki, ale to z takiem zrozumieniem i przejęciem się swoich ról, że śmiało powtórzyć mogę ogólne zdanie znawców i tutejszej Publiczności, iż gra wyborowa i piękne tualety w ogóle całego towarzystwa, nic nie mają do zarzucenia. Widząc zadowoloną bardzo licznie zebraną Publiczność, która ciągłemi oklaskami nagradzała odznaczających się Artystów, przypomniał mi się ów artykulik, zupełnie błędnie donoszący o tutejszym teatrze, a tem bardziej zwróciłem uwagę i na kompanję *Siwka*, z 8miu osób złożoną, ale czysto i ochoczo exekwującą tańce, a przyjemnie większe ustępy muzyczne. Daruje mi szanowny Autor poprzedniego artykułu, że muszę mu prawdę powiedzieć, iż pisząc o sztukach pięknych, zupełnie o ich wykonaniu i potrzebach wyobrażenia nie ma; zarzucił bowiem *Siwkowi* zdzierstwo, za podjęte prace w próbach, i przy wystawie sztuk teatralnych, do których się zobowiązawszy, cała ta kompanja pozbawiona jest wszelkich innych zarobków; dalej chcąc zadowolić sympatyzującą dla nich Publiczność, potrzeba dobrych instrumentów, świeżych zawsze sztuk i tańców, a to wszystko trzeba kupić, wypracować i w dodatku utrzymać się z familją, gdyż prawie każden z nich ma żonę i dzieci; nic więc nadzwyczajnego nie ma, że tak dobrana muzyka, nie mogąc się nigdzie ruszyć z miasta, na 8 osób bierze za wieczór rs. 9; nadmieniam to dla tego, aby wyprowadzić dalszych Czytelników z błędu, w jaki każden mógł być wprowadzonym, czytając ów artykulik. Towarzystwo P. *Pfejfer* po najlepszym powodzeniu, ma za dni kilka opuścić Radom.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. W. kop: 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Reformatów. — Od Przyjaciela A. Z. z Suwałk rs. 1 na pomnik ś. p. Ign: *Komorowskiego*, i rs. 1 na urządzenie konduktora nad Kościołem Częstochowskim. — Od N. N. (na intencję słabej osoby) rs. 1 kop: 50 na restaurującą się Kaplicę Śgo ANTONIEGO w Częstochowie; rs. 1 dla biednego J. na Lesznie, i rs. 1 dla nieszczęśliwej *Müllerowej*, która z nędzy, rozstać się musi z swojem dziecięciem.— Od Xiędza L. O. rs. 3; od A. M. rs. 1, od A. i J. rs. 1, na pomnik ś. p. Ignacego *Komorowskiego*.

Cyrk *Renza*, ma przybyć na wiosnę do Berlina, gdzie znany tu dobrze Dyrektor Ernest *Renz*, ma wybudować na własny rachunek, nowy Cyrk, przy Stallstrasse.

Jutro w Nowej Arkadji, między innemi dziełami muzycznemi, Orkiestra Polska pod dyrekcją Ign: *Dobrzyńskiego*, wykona uwerturę z Opery *Czarne Domino*, uwerturę z Opery *Zampa*, elegję z Symfonji *Dobrzyńskiego*, i inne.

Pojutrze o godz: 2 min: 21 rano, zmiana lunacji czyli *pełnia*. Zdaje się, że z tą zmianą ustaną już ciepła, a nastąpią dni chłodne, chociaż zawsze dosyć jeszcze pogodne.

Jutro w salonie *Doliny Szwajcarskiej*, orkiestra Pana *Brauna*, między innemi, wykona: Pot-pourri: *Podróż po Europie* (Konradiego); nową Uwerturę *Nordstern*; Uwerturę *Maritane* (Wallace), i t. p.

W tych czasach w Krągoli pod Koninem w Gubernji Warsz:,obchodzoną była ciekawa uroczystość, to jest 25-letnie istnienie miejscowej fabryki araku, będącej własnością W. *Osterloffa*. Jest to podobno jedna z najdawniejszych fabryk araku w kraju, i wyrabia corocznie znaczną ilość tegoż rozchodzącą się po Królestwie. Oprócz miejscowych osób z Krągoli, zjechali się także i zaproszeni na ten obchód pamiątkowy goście z okolic, podejmowani przez Właściciela fabryki z całą gościnnością.

P. Fr: *Karpowicz*, Nauczyciel tańców salonowych, zawiadamia osoby interesowane, iż udziela lekcje tańców tak w domach prywatnych, jako i w własnem mieszkaniu przy ulicy Królewskiej N° 1066*k*, w pałacu zwanym *Łubieńskich*, w korpusie na 1 piętrze.

P. Adam *Gliszczyński*, Doktor Medycyny, przyjechawszy z zagranicy, obrał sobie stałe mieszkanie w mieście Warszawie, na Krak:-Przedm: pod Nr 391, w domu PP. Wizytek, na 2m piętrze.

Jan *Żurkowski*, b. Tancerz Teatru Wielkiego w Warszawie i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie, udziela *lekcje tańców* tak w swem mieszkaniu, na Krako:-Przedmieściu pod Nr 396, w domu Wgo *Myszkowskiego*, na 1szem piętrze od frontu, jakoteż po pensjach i w domach prywatnych.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 39; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 87 kop: 66, dają rs. 87 kop: 33, wartość kuponu k. $33^{1}/_{3}$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: $71^{1}/_{2}$, wartość kuponu kop: $21^{1}/_{3}$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, dają rs. 109 kop: 25; z r. 1855, dają rs. 110 kop: 50.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Rano i Wieczór*, Pani *Korzeniowska*, Panna *Gąsowicz* 2-kroć, PP. *Panczykowski* i *Piasecki* po 2-kroć, oraz Pan *Damse*; po Kom: *Chcę sobie pohulać*, Wszyscy, i oddzielnie PP. *Panczykowski*, *Chomiński* i *Damse* po 3-kroć, oraz Pan *Chęciński*.

---

Anglja. *Londyn, 26go Października.* — Rapporta o werbunku do wojska Indyjskiego, brzmią pomyślnie. Zeszłego tygodnia przybyło do depot Indyjskiego w Chatham 700 rekrutów, to jest więcej aniżeli którego-kolwiek z poprzednich tygodni. — Lord Kanclerz Irlandji postanowił, aby nadal wszystkie magistraty Irlandzkie, to jest Sędziowie policyjni i pokoju, składali oświadczenie, że nie należą do stowarzyszenia oranżystów, i że podczas urzędowania wcale do niego należeć nie będą. Postanowienie to wymotywowane jest zaburzeniami wywołanemi przez ducha partji, podżeganego ciągle przez oranżystów. Oranżyści, wydali w skutku tego 22go b. m. w Dublinie manifest, w którym odpierają zarzut, jakoby oni zakłócali spokojność w kraju.— (St: Anz:).

Austrja. — W Wiedniu panuje taki brak mieszkań, że pewien właściciel kąpieli w pobliżu miasta, powynajmował łazienki na mieszkania. W Döbling większa część mieszkań letnich, została wynajętą na zimę przez Wiedeńczyków. — *Gazeta Petersburgska* donosi, że w dniu 8ym b. m. wybuchnął w osadzie Drahicz pożar, który w półtory godziny zniszczył 162 domów i 146 budynków gospodarskich. (N. Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 26 Paźdz:.* — Nowy Poseł Francuzki przy Stolicy Apostolskiej Xiążę *Grammont*, miał wczoraj posłuchanie pożegnawcze i wyjechał dziś do Rzymu.— Dziennik *Pays* ogłosił dziś artykuł, wykazujący jakie wrażenie wywołała w Paryżu zmiana gabinetu Tureckiego i dojście Reszyda-Baszy do władzy.— Z rozkazu Ministra wojny, wszyscy wojskowi, których czas służby upływa z końcem 1857 r. a którzy znajdują się jeszcze pod sztandarami, mają być natychmiast rozpuszczeni.— Wynagrodzenie, jakie Paryż płaci właścicielom domów zburzonych dla przeprowadzenia nowego bulwaru, a mianowicie w sekcji od ulicy du Ponceau do bulwaru St. Denis, czyni 3,160,704 fr.; ceny wywłaszczonych gruntów, wynoszą od 250 do 950 fr. za metr. — Na rogu Squares du Temple, ma być wzniesiony pomnik Jakóbowi *Molay*, ostatniemu Wielkiemu Mistrzowi *Templarjuszów*, spalonemu na stosie wraz z towarzyszami w r. 1314, na wyspie Sekwany.— P. *Lesseps* wyjechał do Konstantynopola. — Cesarzowa *Eugenja*, została Damą Wielkiego Krzyża Orderu Maltańskiego. Insygnja doręczyli jej uroczyście przed kilku dniami dygnitarze Francuzcy tego Orderu. — Były Ambassador Hiszpański w Petersburgu, Xiążę *d'Ossuna*, przybył do Paryża. (N. P. Z.).

Indje Wschodnie.— Nowe depesze potwierdzają wiadomość o upadku Delhi, i o ujściu tak zwanego Króla Delhickiego. Wiadomości francuzkie dodają jednak, że żony i dzieci powstańców opuściły miasto przed szturmem, że powstańcy miasto z znajdującymi się tam Anglikami odważnie blokują, i że położenie tych ostatnich, nie mających wcale żywności, jest krytyczne. Oprócz tego w całej północno-zachodniej stronie Indji panuje zaburzenie, a wspomniane w wczorajszych depeszach nowe bunty, okazują nawet rozszerzenie się powstania do Sindu. Cały kraj Oude jest pod bronią.— Anglicy oblężeni w Lucknow, trzymali się jeszcze dnia 16go Września. Dla dania im odsieczy, Jenerałowie *Hawelock* i *Outram* wyruszyli z Cawnpore i 19go przeprawili się przez Ganges. — O 50 mil w górę tej rzeki powstańcy napadli wielkie miasto Patra i zrabowali. Niewiadomo z pewnością, czy się tam znajdowała załoga angielska. Nieco dalej na południe, o 20 mil od Kalkutty powstało także plemie Santalów, a na dopełnienie klęsk, bunt wybuchnął w Państwie Assam, wcielonem do posiadłości Wschodnio-Indyjskich, a leżącem między Chinami i Birmanją. — W Kalkucie ludność krajowa jest spokojną, ale Europejczycy burzą się przeciw rządom Kompanji.— Wywóz ryżu z Kalkuty został wzbroniony. (Neue Pr: Ztg).

Szwecja i Norwegja. *Sztokholm, 23go Października.* — *Aftonbladet* donosi, że były Minister marynarki, Hrabia B. *von Platen*, został mianowany Posłem Szwedzko-Norwegskim w Londynie. (St: Anz:).

Włochy. *Turyn, 24go Października.*— Wezbrania rzek pozrządzały w kraju znaczne szkody. Kommunikacja na kolejach żelaznych i linjach telegraficznych, przerwana w wielu miejscach, już została przywrócona. — *Gazetta Piemontese*, ogłasza dekret Królewski, rozwiązujący Turyńską Izbę Deputowanych, i zwołujący kollegja wyborcze na dzień 15ty Listopada. Izby zwołane są na 14ty Grudnia. (N. Pr: Z.).

---

Rozmaitości. — Wszystkie włoskie dzienniki powtórzyły w tych dniach dwa nieznane szczegóły z życia *Danta*, z których jeden wyszperano w sławnym Benedyktyńskim Klasztorze Kasynu, drugi zaś ogłosili potomkowie rodziny *Malaspina*, jednej z najpierwszych na półwyspie. *Dante Alighieri*, banita i tułacz błąkający się po ojczyźnie prawie o żebraczym chlebie, schronił się był do sławnego Opactwa Monte-Cassino, bowiem już dla bezpieczeństwa, już z upodobania, ciągle żył w Apeninach, których majestatyczna przyroda odzwierciedliła się tak wiernie w całej jego trylogji, a szczególnie w *Czyścu*. Nazwisko jego już wówczas było popularnem w całych Włoszech, przeto Benedyktyni wdzięcznie podróżnika przyjęli i ogarnęli. Tego samego czasu zmarł był w onym Klasztorze Braciszek, który pod koniec życia wpadłszy w obłąkanie, dyktował innemu podczas paroxyzmów poemacik fantastyczny łacińskim wierszem, podzielony na trzy pieśni: Raju, Czyśca i Piekła. Rękopism ten pilnie po dziś dzień przechowywany w xiężnicy Kasynu, Benedyktyni udzielili *Dantemu*, który miał wziąść z niego osnowę swojego olbrzymiego dzieła. Źródłem więc *Bozkiej komedji*, byłoby w takim razie widzenie Braciszka z Kassynu, nie zaś ów *Sen Brata Alberyka* z dwunastego wieku, poczytywany powszechnie za takowe. Nic zresztą niemasz śmieszniejszego nad przypisywanie wielkim poetycznym natchnieniom tego lub owego źródła. *Bozka komedja* sięgając najżywotniejszych i najskrytszych tajników osobistości, uczuć i żywota tego, który je utworzył, nie może być naśladownictwem nawet w swym zarodku, lecz wytryska samorzutnie z serca autora, bywa owocem chwili zachwytu lub uniesienia miłości. Co do drugiego szczegółu, podanie przechowujące się w rodzie Malaspinów niegdyś panujących Xiążąt Piemonckiej prowincji *la Luniggiana* niesie, iż *Dante* w kilka lat później błąkając się zawsze po Apeninach, doszedł pewnego dnia do doliny Sarsana. Jest to malownicza dolina. Otóż wieszcz znużony, przeziębły i umierający z głodu, stanąwszy na tej dolinie i powiodłszy okiem do koła, ujrzał zamek wyższy i budowniejszy od innych, zawieszony jak sępie gniazdo na niebosiężnem urwisku, a spytawszy pasterza czyją jest własnością, usłyszał od niego, iż należy do Margrabiego *Malaspiny*, żarliwego Gwelfa i śmiertelnego nieprzyjaciela Gibelinów. Gibeliński poeta na to dobrze znane sobie imię sławnego wodza, który wziął był tak głośny udział w wojnie Florenckiej, i nieraz jego stronnictwo poraził na głowę, wahał się zrazu błagać go o przytułek i wstąpić w nieprzyjacielskie progi: ale gdy głód i znużenie coraz to żywiej jemu dojmowały, prosił pasterza, by mu ukazał ścieżkę prowadzącą do zamku, a stanąwszy u zwodzonego mostu, opowiedział się straży, mówiąc jako jest Florenckim wygnańcem zabłąkanym w te strony, który pragnie złożyć hołd słynnemu z gościnności Panu. Gdy wprowadzono poetę przez wązkie korytarze warowni na Pańskie pokoje, i *Malaspina* wyszedł przeciw niemu, wygnaniec rzucił mu się na szyję, wołając te słowa zapisane dotychczas w starodawnym rękopismie: »Tyś Gwelf, a jam Gibelin; jestem *Dante!* zważ sam, do jakiego stopnia niewymownej nędzy przyszedłem, kiedy się do ciebie uciekam, a jednak na tym świecie nic mi już nie pozostało oprócz ciebie... albo śmierci!...” *Malaspina* posłyszawszy to imię, przed którem wszystkie milkły niezgody, i wszystkie się czoła uniżały, i obaczywszy zarazem te szaty potargane i podarte, te nogi skrwawione i to czoło prorocze opromienione częstokroć rajskiemi widzeniami, a teraz śmiertelną powleczone bladością, zapłakał rzewnie, poetę po bratersku przytulił do żelaznego pancerza, i ogarnąwszy jego niedostatki, był odtąd, pomimo rożnicy politycznej opinji, najszczerszym jego przyjacielem, a *Dante* przypisał Czyściec *Malaspinie*, tak jak był przypisał Piekło wodzowi areryńskiemu *Uguceione della Faggiola.*

---



---

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzeziński Konst: Ob: z Bełżyc nr 414; Błędowski Ob: z Krzewaty nr 585; Grabowski Ant: Hr. z Mrogi nr 625; Groblewski Józ: Ob: z Potoka złotego nr 625; Kosiński Jan Oby: z Mińska nr 2673; Korczyc Kaz: Ob: z Cesarstwa nr 406; Łagiewnicki Kaz: Ob: z Prostyni nr 463; Pągowski Ant: Ob: z Lublina na 601; Wysocki Wincenty Oby: z Cesarstwa nr 406.

*Wyjechali*: Bezpalcew Teod: dym: Porucz: do Połtawy; Czaplicki Zyg: Ob: do Czaplina; X. Kondracki Walc: Pleban do Żychlina; Łubieński Leon Hr. do Kijowa.

*Przyjechali koleją żelazną*: Chudzyński Fel: Ob:, i Jackowski Tom: Ob: z Paryża nr 1252; Ordyniec Marja Żona Rad: Stanu z Paryża nr 1334; Flamm Filip Patron Trybunału z Berlina nr 647/8; v. Rejbnitz Konst: Pułko: Gwar: z Paryża nr 613; Tołmaczew Paw: Student Uniwer: z Paryża 570.

*Wyjechali koleją żelazną*: Brunwej Wilh: Ob: do Włoch; Rutkowska Emilja Ob: do Drezna; Swiejkowska Eleo: Ob: do Paryża.

## DONIESIENIA.

**KITU ZIMOWEGO,** do zalepiania Okien dubeltowych; oraz **KITU olejnego** do kitowania Szyb i Posadzek, dostać można w Głównym Składzie Wyrobów Chemicznych R. Hirschenfelda, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 464/5, w domu PP. Kanoniczek, i przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1254, w domu Hr: Zamoyskiego, w Sklepie obok bramy.



Są do sprzedania różne **Meble** mahoniowe, i Garnitur adamaszkiem kryty, najnowszego fasonu, Szezlągi, Fotele safianem kryte, i Szafy jesionowe, używane, nie rozbierane, za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr 546, w domu zwanym Suchy-Las, w dziedzińcu na 1m piętrze. — Tamże jest Szafa spiżarniowa.

Dawno poszukiwane **OCTY Tualetowe** t. j. Acetine de Thridace, Vinaigre d'Ananas, nadeszły do Składu Perfum Paryzkich, przy Kantorze Loterji Ludwika *Giwartowskiego*, na Krak:-Przedm:, wprost ulicy Bednarskiej istniejącego; o czem tenże Skład za obowiązek poczytuje donieść Szan: Publiczności, i wskazać jej zarazem słynne z swej reputacji MYDŁO THRIDACE, EAU LUSTRALE do oczyszczania włosów z łupieży i do rośnięcia takowych; oraz Creme de Lys; Rose et Lys; Diapasme oriental do odświeżenia i konserwowania płci służące; jako też za powszechnie uznany Proszek do zębów Poudre de Talbol, oraz Elixir de Talbot pour les soins dela bouche et la conservation des dents, które sprzedają się po cenach bardzo przystępnych z małą bardzo różnicą od cen wyrobów tutejszych, np:

| | | |
|---|---|---|
| Vinaigre Toilette de la Societé Hygenique | rs. 1 | k. 35. |
| ditto ditto w mniejszych flaszkach | — | „ 75. |
| Pomade Philocome | — | „ 75. |
| Cold Cream ditto | rs. 1 | k. 20. |
| Eau de Cologne ditto | — | k. 40. |
| Savon ditto | — | k. 50. |
| Poudre de riz ditto | — | k. 60. |
| ditto ditto w miejszych pudełkach | — | k. 35. |
| Pomade Moelle de Boeuf | rs. 1. | |
| Eau de Cologne Farina | — | k. 50. |
| ditto Lubin | — | k. 60. |



**Kareta** podwójna, do miasta, bardzo mało używana, jest do sprzedania w pałacu Stanisława Hr. Potockiego przy ulicy Krakows:-Przedm: pod Nrem 415. Wiadomość powziąść można u Stangreta Stanisława.

**Nagrody rubli srebrem 150.**

Dnia 16 Września r. b., między 10ą a 11ą godziną wieczorem, Osobom jadącym Extra-pocztą własnym powozem z Krośniewic do Kutna, oderwano z za powozu z żelazami, do których przyszrubowaną była, **WALIZĘ** z Rzeczami następującemi: 1) Bransoleta złota w kształcie dużych pierścieni owalnych i wypukłych, z wyrznięciem niezapominajek, co drugi pierścień emaliowanych niebiesko; 2) Brosza złota, w kształcie węzła z emalią szafirową; 3) Kolczyki złote, tejże formy i z takąż emalią; 4) Kamée en pierre fine, owalnej formy, 2½ cale długie, wyobrażające bahantkę; 5) Mozajka rzymska, wyobrażająca gołębie pijące z wazy, w złotej oprawie. Rzeczy te były w oddzielnych futeralikach z ciemnego safianu, wewnątrz wykładanych atłasem białym; 6) Suknia z ciężkiej moirée antique, jasno-popielata, ubrana wstążkami tegoż koloru; 7) Suknia z ciężkiej materji w duże kraty fijałkowe i czarne gros-grand i atłas, ubrana wstążkami axamitnemi w deseń tychże kolorów i koronką bruxelską czarną; 8) Suknia szafirowa, mantynowa z 3ma szerokiemi falbanami, ubrana wstążką tegoż koloru; 9, Suknia mantynowa w kraty różnych kolorów a najwięcej zielonych, ubrana wstążkami zielonemi; 10) Suknia mantynowa w kraty, koloru bronzowego i innych kolorów; 11) Suknia czarna, z ciężkiej materji w szerokie pasy, pas gros-grand i Pas adamaszkowy w palmy; 12) Suknia czarna, z ciężkiej materji w pasy, Pas mantynowy i Pas atłasowy w kratę; 13) Suknia czarna, z ciężkiego atłasu; 14) Suknia tiulowa biała, z 3ma falbanami z szerokim haftem paryzkim; 15) Suknia biała, z ciężkiego atłasu z 2ma tiunikami z tiulu illusion; 16) Suknia biała muślinowa z 9ma falbanami haftowanemi w palmy; 17) Sztuka tarlatanu na suknię z 3ma falbanami w bukiety jedwabne kolorowe, z róż i konwalji; 18) Burnusik biały, tybetowy z kapiszonem haftowanym w około jedwabiem białym na mantynowej podszewce; 19) Mantyla ciemno-zielona axamitna na białej podszewce, obszyta w dwa rzędy szeroką koronką czarną; 20) Mantyla czarna axamitna, obszyta morą antique i szeroką frendzlą jedwabną; 21) Mantyla czarna atłasowa, obszyta wstążką axamitną i w 3 rzędy szeroką koronką; 22) Mantyla biała moirée antique obszyta szeroką i grubą frendzlą jedwabną; 23) Półszal duży, czarny koronkowy; 24) Okrycie białe, tiulowe, haftowane w duże muszki okrągłe, z kapiszonem, obszyte w około koronką na niebieskiej podszewce i z wstążkami mantynowemi niebieskiemi; 25) takież Okrycie z różowemi wstążkami i na różowej podszewce; 26) Okrycie jasno-popielate wełniane w formie peleryny z pasem w około ciemno-popielatym; 27) Szalik tiulowy biały, z szerokim haftem paryzkim w około; 28) Sztuka Płótna kopowa cała; 29) Sztuka płótna cienka zaczęta; 30) Tuzin Chustek batystowych w sztuce; 31) Chustek 6 batystowych z haftem paryzkim w koło i 2 obszyte koronką bruxelską; 32) Dwa tuziny Chustek batystowych, z cyframi gotyckiemi haftowanemi białemi J. G. i W. G. 33) Dwa Obrusy cienkie na sześć osób, i sześć Serwet, deseń adamaszkowy i podobnaż Serweta duża do herbaty; 34) Kilka Ręczników cienkich, w deseń adamaszkowy z haftowanemi gotyckiemi czerwonemi cyframi F. G., z koroną i Nrem 12; 35) Dwadzieścia kilka par Rękawków i tyleż Kołnierzyków koronkowych, tiulowych i muślinowych prawie wszystkie z haftem paryzkim; 36) 18 łokci Koronki bruxelskiej czarnej 1/4 łokcia szerokiej; 37) Kilkanaście sztuk Bielizny damskiej i tyleż męzkiej z cyframi gotyckiemi J. G. i W. G.; 38) 10 par Rękawiczek paryzkich jasnych; 39) Xiążka sznurowa z pieczęcią Petersburgskiej Szlacheckiej Opieki, wydana Pani A. G. i w niej rozmaite papiery w języku rosyjskim; 40) Akt umowy na summę rs. 10,000 w języku rossyjskim w Petersburgu notarjalnie zawarty między osobami M. J. i familją Rz: na stęplu rs. 75; 41) Plenipotencja urzędowa w języku rossyjskim wydana w Petersburgu Pani A. G. przez M. J. na odebranie summy rs. 10,000 i innych summ mniejszych, przytem inne papiery dotyczące tegoż interessu; 42) Dziełko Dumasa „La Comtesse de Charny" in 12 w zielonej okładce, volum 1, 8, 10, 11 12, 13 i 14; 43) Nuty do śpiewu z textem włoskim: *a)* Nuits d'été a Venise, ou 4 chants de Lagune par A. Zanardini (w rękopismie oryginalnym); *b)* la Bianchina p. Gardegiani, *c)* Requiem e Salvi tegoż; *d)* 2 Śpiewy z Lukrecji Borgii; *e)* Finał z Ernani; *f)* 2 Śpiewy z opery Fawority; *g)* 1 Śpiew z Lunatyczki; *h)* 9 Śpiewów polskich p. Komorowskiego; *i)* Album Muzyczne, 3 śpiewy polskie; *k)* na fortepjan: „Amour en rêve" *l)* Élégie sur la mort de Chopin, i innych sztuczek do śpiewu i na fortepjan. Uprasza się PP. Burmistrzów i Wójtów Gmin, aby chcieli zwrócić uwagę, czy się nie okażą gdzie powyżej wykazane przedmioty, szczególniej w okolicach Kłodawy, Łęczycy, Krośniewic i Kutna, gdyż jest ślad, że nad oderwaniem walizy pracowano już od Kłodawy. Ktoby zaś odkrył tę kradzież i dał znać do Wydziału Śledczego w Zarządzie Policji, lub do Wójta Gminy Kossewa w mieście Słupcy Powiecie Konińskim, i Przedmioty utracone odzyskane zostały, otrzyma deklarowaną nagrodę.



W mieście Pow: Piotrkowie, DOM murowany o piętrze, blachą kryty, pod Nr 16 na rogu Starego Rynku i ulicy Warszawskiej, obok Resursy stojący, w którym obecnie jest handel Towarów Rossyjskich P. Amfiłow, i drugi Dom obok pod Nr 17 położony, frontem na ulicę Warszawską obrócony, dwupiętrowy, obadwa z obszernemi suchemi Piwnicami, i Lokalami na handel, z wspólnem Podwórzem, i dla tej przyczyny nierozdzielnie wystawione są na sprzedaż. Zaś trzeci Dom murowany o piętrze, na rogu dwóch rynków starego i nowego Miasta, pod Nr 13 blizko Resursy położony, mieszczący w sobie oprócz lokatorów, Sklep, w którym oddawna istniał handel Winny, z obszernemi i suchemi Piwnicami, Podwórkiem, Stajnią, Oborą, Wozownią, i Drwalnią, oddzielnie sprzedanym zostanie wraz z poprzedzającemi z wolnej ręki bez pośrednictwa. Życzący nabyć takowe może bliższe wiadomości zasięgnąć od współwłaściciela mieszkającego na miejscu w domu Nr 16, nad handlem P. Amfiłow, a nawet wejść w układy.



W obrębie dóbr Nowej-wsi pod Warką, w Okręg: Czerskim, Pow: Warszaws: położonych, zabrania się wszelkiego rodzaju POLOWANIE. Ktoby więc w brew niniejszemu ostrzeżeniu postąpił, sam sobie winę przypisać zechce, jeżeli broń palna odebraną mu będzie, lub

też, jeżeli się psy wytrują, albowiem z dniem 3/15 b. m. w celu wytępienia drapieżnych i szkodliwych Zwierząt, zatrute ponęty w rzeczonych dobrach porozkładane zostały.

Do Magazynu Mód P. *Paszkowskiej*, potrzebne są **PANNY** uzdatnione, oraz podręczne i do nauki.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, dotychczasowy Lokator może wynająć za cenę zniżoną, **LOKAL** pierwszego piętra, złożony z 6u Pokoi z Balkonem, Przedpokoju, Izby dla Służących, Kuchni ang:, Piwnicy, Drwalni i Góry, ze Stajnią i Wozownią, lub bez nich, pod Nr 926*b*, przy ulicy Chłodnej. Wiadomość na miejscu.

**OSOBA** przybyła z zagranicy, życzy przyjmować do roboty wszelką Krawieczczyznę Damską, lub też chodzić na dnie do domów prywatnych. Mieszka przy ulicy Piwnej pod Nrem 106, na 2m piętrze, drzwi na prawo.

**GRUSZKI** świeże (Poires Duchesse) i **JABŁKA** Pommes Calvile et Canada, z Paryża; oraz oczekiwany transport **WINOGRON** wybornych, nadszedł do Składu Win i Towarów Kolonjalnych, Stanisława *Rozmanith*, przy ulicy Nowy-Świat.



KARETKA najświeższego fasonu, z końmi w uprzęży odpowiedniej, jest do wynajęcia na czas dłuższy lub krótszy, przy ulicy Chmielnej, w domu pod Nr 1565, drugim od Nowego-Światu, po lewej stronie, gdzie latarnia.

Potrzebna jest **PANNA** na wieś, uzdatniona do szycia Haftu i Prania. Wiadomość można powziąść u Właścicielki domu pod Nr 2246, przy ulicy Nalewki.



Przy zdarzonej okoliczności, uwiadamiam szanowne Osoby, iż są do zbycia SZCZEPY BRZOSKWIŃ i MORELI, w najszlachetniejszych gatunkach; jak inne Owocowe Szczepy, za cenę przystępną, pod Nr 1486 przy ulicy Siennej.

Potrzebny jest **UCZEŃ** do Złotnika. Wiadomość przy ulicy Trębackiej pod Nr 640, u Złotnika.

Przy ulicy Senatorskiej Nr 472, w pałacu Hrabiego Ordynata Zamoyskiego, jest do sprzedania za pomierną cenę, **SALOPA** atłasowa, Tumakami podszyta, z Sobolowym kołnierzem; oraz SZLAFROK sukienny, damski, nowy. Wiadomość u Stróża, w pierwszej bramie przy Klasztorze Reformatów.



Jest do sprzedania **KOCZ** landarowy, na resorach leżących i KOCZOBRYK z fordeklem; obie sztuki nowe i dobrze wykończone. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej pod Nr 758, w warsztacie Siodlarskim.

**CUKIERNIA** pod firmą Frau: Fritz w mieście Gubernjalnem Lublinie, jest do sprzedania; mający chęć nabycia, franco zgłosić się może, tak o Cenie jakoteż i Lokalu obszernym z Billardem, lub wydzierżawieniu.— F. Fritz.

Niżej podpisana, ma honor zawiadomić, iż na nowo założoną została **KAWIARNIA** przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1322, gdzie przy rychłej usłudze dostać można każdego czasu dobrej Kawy, Herbaty, i wybornego Ponczu.— Wiktorja *Kowalska*.



**Winogron** węgierskich zdrowych i słodkich, nadszedł świeży transport, do Handlu Win i Towarów Kolonjalnych Mikołaja Segedy przy ulicy Długiej Nr 489, wprost Lasockiego;— tenże Handel otrzymał świeże transporta **Fig** Sułtańskich, ŚLIWEK Greckich (Prunele), i KASZTANÓW Włoskich.



W tych dniach przybłąkał się **PROSIAK**, półroczniak, maści białej, do Ogrodu przy Klasztorze XX. Reformatów, przy ulicy Senatorskiej. Właściciel tegoż, winien się zgłosić do Przełożonego.



FORTEPJAN mahoniowy, mało używany, o 7miu oktawach, jest do sprzedania pod Nr 1774, na pierwszem piętrze, przy ulicy Sto-Jerskiej, u Patrona Grzywińskiego.

Pod Nr 1109 przy rogu ulic Waliców i Grzybowskiej, obecnie można dostać w większej ilości **MLEKA** niezbieranego, od godziny 6ej do 8ej z rana.

**Piwnice** obszerne, na jakikolwiek bądź Skład, są do wynajęcia w każdym czasie przy ulicy Dzikiej pod Nr 2311*a*. Wiadomość u Stróża.

Dnia 29 b. m. w nocy, zgubiono przypadkowym sposobem, **Flet** o 5u klapach, hebanowy i Picole, w starym pudełku, zawinięty w chustkę. Łaskawy Znalazca, raczy takowe oddać do Drukarni Gazety Policyjnej, wprost Saskiego placu, do P. Unger, za przyzwoitą nagrodą.



W dniu 28 b. m., PIESEK mały kasztanowaty, na grzbiecie nieco jaśniejszej sierści, na szyi miał obróżkę skórzaną, wybiegł z domu i zaginął. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić pod Nr 587 przy ulicy Długiej, za Nagrodą rs. 1. Stróż Stanisław wskaże.



W pierwszych dniach miesiąca Października r. b. przybłąkał się we wsi Czerniakowie PIES, **Wyżeł angielski polowy**. Właściciel onego odebrać go może u Karbowego Tomasza w folwarku, za zwrotem kosztów ogłoszenia niniejszego, jako i wyżywienia onego; inaczej po upływie czasu miesiąca jednego, sprzedanym zostanie.



SUMMA 3,000 rsr. jest zaraz do wypożyczenia, na Dom, lub Dobra w Gubernji Warszawskiej. Wiadomość powziąść można u W. Stanisława Jasińskiego, Rejenta, w Hypotece.

---

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe ciepła stopni 8.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 1.

TEATR WIELKI. Jutro, *Marja de Rochan*.— 2gi akt Baletu *Dwaj Złodzieje*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Pan Jowjalski*.

Jutro, w sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, D. *Zoner*, przedstawi **OBRAZY OPTYCZNE**. Początek o godz: 5tej po południu.

Codziennie do widzenia, od dnia 24 b. m. (NA ŻĄDANIE), na placu Krasińskich, nowe **Obrazy** Wielkiej Cyklo-ramy, wojny Krymskiej.

Walery-Józef **SIKORSKI**, udziela Lekcje Tańców. Mieszka przy ulicy Bielańskiej Nr 608, w pałacu dawniej Kossowskich, teraz Nowakowskiego.



Leopold **Majewski**, Tancerz T. W., zawiadamia, że udziela **Lekcje Tańców**, w mieszkaniu własnem pod Nr 54 w Rynku Starego-Miasta, po tej stronie gdzie Apteka, na 2giem piętrze od frontu, jakoteż po pensjach i domach prywatnych.

**F O X A L.**

**JUTRO**, w Salonie, począwszy od godz: 4ej z południa, wykonywane zostaną przez biegłych Artystów na Fortepjanie, Skrzypcach i Flecie, rozmaite dzieła muzyczne; o czem donosząc Szanownej Publiczności, polecam swoje wystałe **Piwo** Bawarskie, oraz rozmaite Jedzenia i Przekąski.— A.

Zakład Piwa Bawarskiego przy ulicy Nowe-Miasto pod Nr 336, poleca się Szano: Publiczności z wystałem **Piwem Bawarskiem** butelka po kop: 8, z fabryki Haberbusch, Schiele et Klawe; jak również z wybornem a dziś powszechnie lubionem Piwem Staro-Marcowem, butelka po kop: 4 i pół.

Codziennie można dostać **śniadań, obiadów i kolacji**, a w Niedziele i Czwartki, **Flaków**. Osoby podróżne, a szczególnie Damy, znajdą tam osobny Pokój dla posilenia się, w Zakładzie Gastronomicznym przy ulicy Trębackiej, w domu dawniej Grasowa Nr 642.

**OSTRYGI** otrzymuje codziennie Handel Tomasza **Czaban** w gmachu Teatralnym Nro 474.

---

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Wolno drukować, dnia 19 (31) Paździer: 1857 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.